Nr. 89. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Niedziela 17 Kwietnia 1921.** **Rok XL.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Bocassa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupcy, ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja l. 5 **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Z powodu manifestacji kresowej.

Kraków, 16 kwietnia.

Racja stanu bywa często nieubłaganą i okrutną. Taką okazała się też dla pewnej części naszych rodaków polska racja stanu, gdy nakazała takie nie inne przyjąć warunki w pokoju ryskim. Zdawali sobie z tego sprawę polscy przedstawiciele w Rydze, nie zamyka oczu i [illegible] Sejm, przystępując do ratyfikacji [illegible] z sowiecką Rosją i Ukrainą. Wschodnia linja graniczna, ustalona w tym traktacie, odcina od polskiej Macierzy pokaźne liczą, ważące na szalach narodowych, mniejszości polskie, pozostawiając je na pastwę losów, u których steru stoi... bolszewizm. Tkwi w tem tragizm, który odczuwa serce polskie, który maci spokój i równowagę politycznego umysłu, z utęsknieniem wyczekującego chwili zawarcia pokoju i ustalenia wschodnich granic państwa.

Poza temi granicami bowiem, naszemi także wytyczonemi rękami, znaleźli się przedstawiciele i potomkowie tych rodzin polskich, które na daleki wschód niosły myśl polską i kulturę, w ciężkich walkach o byt Ojczyzny przelewały krew i składały ofiarnie mienie swoje. Ci »kresowcy« wśród najcięższych prześladowań łączący życie swoje z Polską, przeszli wszystkie katusze światowej wojny. Po śmiertelnych zapasach Rosji z Niemcami, po zniszczeniu ich rubieży przez pożogę wojenną, zabłysła jutrzenka, jak się zdawało, lepszej dla nich przyszłości, zapowiedź wyzwolenia z pęt niewoli i powrotu w domowe ogniska. Polska wstawała z grobu, Polska, dla której tyle przecierpieli, ujęła miecz w dłonie, aby wyzwolić synów swoich z obcych zaborów. I poszły zastępy polskiego żołnierza na daleki wschód, dotarły aż po Dniepr, zajęły Kijów... Niestety okazało się, że Polska, w okres swojego prawno-państwowego odrodzenia wkraczająca, za słabą była, aby przywrócić dawne swoje granice na dalekich kresach wschodnich.

I zawisła nad młodem jej życiem wielka katastrofa. Armja bolszewicka runęła całą siłą na Polskę, forpoczty wroga podchodziły pod stolicę państwa, przywódcy sowieccy dyktowali już warunki hańbiącego nas pokoju. Była to okropna, przerażająca konsekwencjami chwila, grożąca zaprzepaszczeniem nietylko kresowych dziedzin polskich, lecz faktycznej niezależności starej Macierzy. Cały naród zerwał się do broni. A w jego szeregach znalazła się znowu, jak w poprzednich, narodowych walkach, brać kresowa, i poniosła swe życie na krwawe pobojowiska, złożyła znowu ofiarę na zwycięskich polach bitew.

Czyż dziwić się można, że spodziewała się ona innego dla siebie wyniku zwycięskiej wojny? Trzeba się przecież wżyć w psychologję kresowego Polaka, aby zrozumieć jego uczucia, gdy między jego domowem ogniskiem, przy którem tyle przeszedł zmiennych losu kolei i tyle przecierpiał, a wolną i niepodległą jego Ojczyzną, wyprężono kolczasty drut graniczny. Ten, co znalazł się po tej stronie tego drutu, — nie wróci już może nigdy do zgliszcz swojego rodzinnego gniazda, ten wytwarzać sobie tutaj musi dopiero nowe warunki ludzkiej egzystencji. Ale ten jeszcze szczęśliwszym mienić się może od sąsiadów, krewnych i tych wspólników jego doli i niedoli, — którzy, po tamtej stronie wytyczonej granicy skazani zostali na wszystkie udręki bolszewickiego rządu.

Jeżeli więc na czwartkowem posiedzeniu Sejmu naszego obrady przerwane zostały przykrą bez wątpienia dla całej Izby manifestacją kresowców, — mniejsza o jej formę i właściwość lub niewłaściwość osobistego adresu, pod którym ją skierowano, — to polska opinja publiczna musi dla tej manifestacji nietylko mieć wyrozumienie, ale zrozumieć winna jej motywa. Stolica Polski i wszystkie większe i mniejsze miasta polskie goszczą już od lat kilku liczne zastępy tułaczów kresowych, wyzutych z mienia, środków do życia. I podziwiać zaiste należy dostojeństwo, z jakiem ci ludzie, pozbawieni nagle dostatków i podstaw dotychczasowej egzystencji, znoszą ciężki swój los i stosują się do nowych warunków życiowych. Zarówno młodzi, jak wiekiem poważniejsi, nie chcąc społeczeństwu być ciężarem, odrazu jęli się pracy, bądź zużytkowując praktycznie swoje kwalifikacje, bądź starając się uzyskać nowe. A są między nimi ludzie, którzy potracili całe fortuny, wielkie majątki, skupiające koło siebie żywioł polski na dalekich kresach, ludzie dla sprawy narodowej, dla kultury i oświaty polskiej, niewątpliwie mający wielkie zasługi. Ci ludzie, — powiadamy — znaleźli się nagle na bruku wielkomiejskim i wywalczają sobie w wolnej ojczyźnie nowe warunki życia. Czekali oni cierpliwie chwili, w której wrócić będą mogli w rodzinne pielesze. Aż oto dowiadują się, że traktat ryski przekreślił wszystkie ich nadzieje!

A tamci, po drugiej stronie granicy! Zanieśliśmy im sami zapowiedź nowej, narodowej ery. Żołnierz polski wyrąbywał daleko poza nimi nowe granice Polski, nauczyciel polski niósł im naukę i wiedzę ojczystą. Nowe życie jasnym promieniem rozświetliło umysły i serca kresowej braci. Niestety ten zadatek nowego życia narodowego jest na razie wszystkiem, co im dać mogła Ojczyzna. I tego zadatku nie należy lekceważyć. On zostanie tam, w umysłach i sercach kresowej braci naszej, jako kapitał na przyszłość, która przecież przesądzoną na zawsze nie została. Ale teraźniejszość jest ponura, złowróżbna.

Czyż więc dziwić się znowu, że ci kresowcy, co u nas w kraju zostali, los swoich towarzyszów niedoli z tamtej strony linji granicznej głębiej od nas odczuwając, pełni są goryczy po traktacie ryskim?

Nie dziwimy się tym ich uczuciom i bolejemy z nimi razem. Ale — wszyscy mamy zarazem to przekonanie, że dla Polski, w obecnem jej położeniu wewnętrznem i międzynarodowem, nie było innego wyjścia, jak tylko podpisać te warunki pokoju w Rydze, jakie dyktowała nieprzeparta konieczność, nieubłagana racja stanu. Musimy pogodzić się z losem, który przecież lepszym jest od tego, jaki groził nam, zanim zabłysnął »cud nad Wisłą«.

W nowej Polsce pracować musimy wszyscy dla tej przyszłości, jaką mieć chcemy, jaka się nam należy z tytułu naszych praw i dziejowej przeszłości. A do tej pracy staną z nami ci kresowcy, którzy tutaj razem z nami się znaleźli, którzy wnoszą ze sobą kapitał energji i niespożytego patrjotyzmu. Musimy wszyscy, wojną i ciężkiemi przejściami zrujnowani, dorabiać się na nowo. Mamy swój dom własny, nie taki, jakbyśmy go mieć chcieli, ale przecież własny, i jesteśmy w tym domu u siebie panami. A to znaczy bardzo wiele. Tego nie mieliśmy wiek cały.

Więc żale i skargi, choćby najsłuszniejsze, pozostawmy słabym i do życia niezdolnym. Pamiętajmy, że przyszłość będziemy mieli taką, jaką sami sobie zdobędziemy. Tyle nauki z przeszłości własnej powinniśmy wynieść.

Delegacja rządu Petlury u marszałka sejmu.

Warszawa, 16 kwietnia (Tel. wł.) Marszałek Trampczyński razem z wiceprezydentami przyjął wczoraj delegację rządu Petlury, prowadzoną przez p. Rzepeckiego. **Delegacja złożyła podziękowanie za odpowiedź,** przesłaną na depeszy gratulacyjnej, wysłaną z okazji uchwalenia konstytucji. W przemówieniu swem do delegacji marszałek Trampczyński zaznacza, że **aczkolwiek Polska nie może się wtrącać w wewnętrzne sprawy Ukrainy,** to jednakże naród polski odnosić się będzie **z sympatją do narodu ukraińskiego.** Następnie przemówił do delegacji wicemarszałek Moraczewski.

Protest Wilna przeciwko narzuceniu obcej woli.

Wilno, 16 kwietnia (Orient). Ogólne zebranie Związku zawodowych pracowników poczt i telegrafu, powzięło rezolucję, w której stwierdza, że **tylko ludność miejscowa może decydować o losie Litwy środkowej i obiecuje bronić swego prawa orężem w ręku.**

Ustalanie granicy na Śląsku Cieszyńskim.

Morawska Ostrawa, 16 kwietnia (PAT). Onegdaj toczyły się przez cały dzień obrady **delegacji polskiej i czeskiej** przy komisji rozgraniczającej dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Obradom przewodniczył pułkownik francuski Uffler. Konferencja była kontynuowaniem podjętych niedawno rokowań o możliwości doprowadzenia do **bezpośredniego porozumienia pomiędzy delegacją polską i czeską** co do ostatecznych granic na Śląsku Cieszyńskim. **Obrady doprowadziły do pewnego kompromisu.** Wnioski delegacji polskiej i czeskiej zostaną przez obie delegacje przedłożone do uchwalenia przez rząd czeski i polski. O ile oba rządy wniosek kompromisowy zatwierdzą, odbędzie się plenarne posiedzenie komisji rozgraniczającej.

Czeskie biuro prasowe w komunikacie o przebiegu konferencji wyraża nadzieję, że kompromis co do granic na Śląsku Cieszyńskim przyczyni się ostatecznie do **polepszenia wzajemnych stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją.** Niejasna granica, która dotąd istniała na Śląsku Cieszyńskim, utrzymywała oba te państwa w stanie **podniecenia i podrażnienia.**

»Lidove Noviny« dowiadują się, że delegaci polscy żądali wydania przez Czechosłowację obszaru na północ od Potoka i Piotrówka w celu umożliwienia rządowi polskiemu wybudowania **linji kolejowej z Zebrzydowic na Górny Śląsk.**

Morawska Ostrawa, 16 kwietnia (East Express). Czeskie biuro prasowe donosi: Po dłuższych rokowaniach polsko-czeskich **doszło do kompromisu, który musi być przedłożony obu rządom do ratyfikacji.** Gdyby oba rządy przyjęły ten wniosek kompromisowy, to ustaloną zostanie na sobotniem posiedzeniu plenarnem komisji delimitacyjnej podstawa do **definitywnego postanowienia co do ewentualnej zmiany ustalonej przez Radę Najwyższą w Paryżu linji granicznej,** co zresztą Rada Najwyższa paryska przewidziała w postanowieniu z dnia 28 lipca 1920 roku. (Wedle tego postanowienia komisja delimitacyjna ma prawo czynienia przesunięć do ustalonej granicy na 3 klm. w głąb kraju, przez co mógłby być nam przyznany **Trzyniec, Cieszyn czeski, Karwina, Dąbrowa, Bogumin i Jabłonków.** Charakterystycznem jest, że od dłuższego już czasu Czesi rozpuszczają pogłoski, że odstąpią nam Karwinę. Przyp. red.)

Ruch antysowiecki w Rosji.

Ryga, 16 kwietnia (Polpress). Trocki osobiście robi przygotowania dla **stłumienia ruchu powstańczego na Ukrainie,** mając na widoku przedewszystkiem walkę ze słynnym Machną. Siły tego ostatniego liczą obecnie na 30 tysięcy. Grasuje on w Połtawskiej gubernji, gdzie zajął niedowno na kilka godzin i zdemolował wielką stację kolejową »Łozowaja«. Dla »uspokojenia« Ukrainy formowana jest **specjalna armja konna, która będzie liczyła do 60 tysięcy ludzi.**

Ryga, 16 kwietnia (Polpress). Moskiewskie »Izwiestja« piszą, że powstańczy ruch Antonowa jest bardzo energicznie popierany przez dońskich kozaków. Kozacy dają Antonowi nie tylko pieniądze i broń, lecz i ludzi. W Tambowskiej gub. już od kilku tygodni grasują dwa konne oddziały Antonowa, liczące po 800 ludzi, które składają się wyłącznie z dońskich kozaków. Dalej dziennik zaznacza, że na całym Donie **szybko szerzy się nowopowstała kozacka organizacja antybolszewicka.**

Zabiegi polskie w Paryżu przed plebiscytem.

(Korespondencja »Nowej Reformy«).

Paryż, 20 marca.

I.

Korespondencja niniejsza, aczkolwiek z powodu trudności komunikacyjnych, doszła nas teraz dopiero, mimo tego opóźnienia zawiera wiele szczegółów, które i dzisiaj jeszcze dla dalszego toku sprawy górnośląskiej posiadają znaczenie.

Sądzę, że garść tych informacyj nie straci całkowicie na swojej wartości, jakkolwiek dojdzie was już po plebiscycie. Po stoczeniu bowiem pierwszej walnej batalji o Górny Śląsk w dniu 20 marca, będziemy mieli ciężką jeszcze przeprawę dla zapewnienia Polsce jej rezultatów. W tym więc kierunku akcja nasza zagraniczna i stan opinji francuskiej w chwili obecnej nie są bynajmniej bez znaczenia.

Dnia 12 marca z inicjatywy sympatycznego miesięcznika »Le Monde Nouveau«, w którym z dużym talentem traktowane są zagadnienia życia polityczno-ekonomicznego i kulturalnego o charakterze międzynarodowym, odbyło się zebranie grona dziennikarzy francuskich i polskich w sprawie górnośląskiej. Zebraniu przewodniczył p. W. Mickiewicz. Z Polaków obecni byli: p. A. Olszewski, b. minister handlu i przemysłu, pierwszy sekretarz poselstwa p. P. Romer, profesorowie pp. Ujejski i Piotrowicz, literaci i dziennikarze, jak pp. A. Potocki i Hieronimko (z »Robotnika«), p. Woroniecki i inni. Z Francuzów zauważyliśmy redaktora »Le Monde Nouveau« p. S. L. Tautaine, p. Veyssier, redaktora »Radical'u«, p. I. Sebillota, redaktora »Le Courrier Franco-americain«, p. R. Pinon, redaktora »Revue des deux Mondes«, admirała Degouy, jenerała du Mouriera i wielu innych. P. Z. Zaleski, zastępca kierownika polskiej Ajencji Prasowej, **wygłosił zwięzły i jasny wykład o Górnym Śląsku w związku z zagadnieniami polityki francuskiej. Oto** w kilku słowach treść tego **zagadnienia, które** zrobiło doskonałe wrażenie na audytorjum.

Dotychczas produkcja Górnego Śląska stopniowo obniżała się wobec konfiguracji ekonomicznej Rzeszy, której lepiej opłaca się produkcja w Wesfalji, Saksonji i na Dolnym Śląsku. Przeciwnie, względy geograficzne (na peryferji Niemiec) i bliskości rynku polskiego rokują Górnemu Śląskowi świetny rozwój w razie przyłączenia go do Polski. Wartość majątku niemieckiego na Górnym Śląsku stanowi nieznaczny odsetek majątku Rzeszy: 1,23 procent przy 3 procent ludności. Węgiel górnośląski mniej, niż w jednej trzeciej, szedł do Niemiec, łatwo zatem może być zastąpiony przy wzroście produkcji niemieckiej w innych prowincjach. Zresztą nawet bez Górnego Śląska zapasy węglowe Niemiec przewyższają zapasy Francji, Anglji i Belgji, razem wziętych. Oderwanie tedy Śląska miałoby znikomy wpływ na zdolność płatniczą Niemiec. — Kwestję te Niemcy połączyli z problemem odszkodowań ententcie jedynie w celach propagandowych. Zaciekła walka Rzeszy o zachowanie Górnego Śląska ma inne pobudki, niż istotną konieczność ekonomiczną. Chodzi im o **możność ujarzmienia ekonomicznego Polski,** podkopania tej głównej przeszkody dla ich polityki wschodniej i o powrót do planu Europy centralnej pod kierunkiem ekonomicznym Niemiec. Poza tem oddalony od koalicji Górny Śląsk niezbędny jest dla niemieckich projektów odwetowych, jako warsztat przemysłu wojennego, zaopatrzony równocześnie w węgiel, żelazo, nikiel i cynk, a dogodny, jako pozycja ofensywna na wschodzie.

W dłuższej dyskusji zabierali głos: p. A. Potocki, który przytoczył szereg fałszów słynne-

Militarne i gospodarcze zarządzenia przymusowe wobec Niemiec.

Plan okupacji zagłębia Ruhr i blokady Hamburga.

Paryż, 16 kwietnia (PAT). Pod przewodnictwem prezydenta Milleranda odbyła się w pałacu Elizejskim konferencja, w której wzięli udział: Prezydent ministrów Briand, minister Barthou, Doumer i Loucher, marszałkowie Włoch i Petain, jakoteż jenerał Weygand. Na konferencji rozważano ewentualności bieżącej chwili.

Paryż, 16 kwietnia (PAT). »Echo de Paris« pisze o dzisiejszej konferencji u prezydenta Milleranda:

Omawiano wojskowy plan okupacji obszaru Ruhr, może także i blokadę Hamburga siłami zbrojnemi przy pomocy sojuszników, jakoteż zastanawiano się nad **gospodarczemi zarządzeniami przymusowemi,** ażeby zmusić Niemcy do zapłacenia Francji odszkodowania. Wreszcie omawiano konferencję sojuszników przy współudziale Lloyd Georgea, która ma się odbyć z początkiem maja w Paryżu.

Paryż, 16 kwietnia (PAT). Havas. Izba deputowanych przyjęła 383 głosami przeciwko 79 projekt ustawy upoważniającej rząd do nałożenia **50 proc. taksy na towary niemieckie,** sprowadzane do Francji. Doumergue oświadczył, że państwa sprzymierzone były zmuszone do zastosowania tych środków wobec tego, że spotkały się nietylko ze złą wolą u Niemiec, lecz z prawdziwem oszustwem i dodał, że przyjęcie tej ustawy jest oznaką **zgody panującej między sojusznikami,** do której utrzymania rząd wzywa parlament do współudziału.

USTALENIE WYSOKOŚCI DŁUGU NIEMIECKIEGO.

Paryż, 16 kwietnia (PAT). Havas. Komisja odszkodowań rozpoczęła badanie rozmaitych problemów, których rozwiązanie musi nastąpić przed ustaleniem wysokości długu niemieckiego. Pierwszą zasadniczą sprawą jest **ustalenie daty przystąpienia do wojny z Niemcami niektórych państw, a mianowicie Włoch, Polski, Grecji i Czechosłowacji,** wobec tego, że dopiero od dnia przystąpienia do wojny państwa te mają prawo do udziału **w odszkodowaniach wojennych.** Następnie komisja zbada podstawy oraz wysokość oszacowania rozmaitego rodzaju szkód, poczynając od oszacowania szkód morskich.

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

43 (Ciąg dalszy).

Wysokie koła karawanu, zapadając w kałuże, rozpryskiwały błoto... Adam doznawał wrażenia, że takasama śmierdząca ciecz wypełnia mu po brzegi głowę i duszę. Zwątpiwszy w ostatnich dniach o sobie, żywił dla niedołęstwa woli swojej, dla jegomościa, który szedł za konduktem w spłowiałym, zielonej barwy, kapeluszu, nasuniętym na brwi, z podniesionym kołnierzem, z rękami w kieszeniach zniszczonego płaszcza, z laską pod pachą, nieopisaną pogardą, a do życia swego głęboki wstręt. Gdyby można było z zacieciem, iście rosyjskiem, napluł-by sobie i życiu w twarz. — Po dwukrotnem, nikczemnem stchórzeniu — przed czem? Przed rozmową z wujem! Uznał, że zabraknie mu odwagi w decydującej chwili, nie chciał próbować po raz trzeci i pozornie pogodził się z faktem, że marne istnienie jego nędznej osoby, upłynie wśród błota i głuszy zapadłej prowincji, wśród tych oto lichych domków... Pewnego ranka złożą go do czarnej trumny, odwiozą tymczasem karawanem i będzie po wszystkiem... — mówił do siebie pospolitemi frazesami, podług utartego szablonu, nie myśląc o śmierci.

„I będzie wówczas koniec jak ze Zdzisiem, jak z wujem Rudolfem..." — snuło się dalej w głowie Adama... Postać wesołego wuja stanęła przed nim, jak żywa. Oglądając w pamięci żywą postać nieboszczyka, uprzytomnił sobie, że tensam właśnie człowiek, który śmiał się na całą knajpę, ocierał pot z czoła w kinie, częstował kompanów wódką, układał w trzęsącej się ręce karty podług maści, że ten właśnie człowiek leży w trumnie i przepadł na zawsze. — Adam w onem mgnieniu nie zgłębił przerażającej treści, niezmiernego znaczenia śmierci, ale ujrzał ją po raz pierwszy przed sobą, odczuł w sobie lodowaty dreszcz, oszacował bezcenną wartość krótkiego istnienia ludzkiego. Opuściła go apatja. — „Życia szkoda, lata mijają, najlepsze lata młodości", usłyszał i odczuł do głębi prawdę często słyszanych z ust Stangowa ostrzeżeń.

I zapragnął pełni życia, szczęścia, sławy. W ślad za wiatrem, który ogromnemi, mocnemi krokami szedł po łanach w dal, myśl Adama rwała się w świat szeroki, za lasy, zamykające widnokrąg, na tamten brzeg, gdzie były walka, rozgłos, uciechy... Wszystko mógł osiągnąć — trzeba było tylko odwagi, trzeba było tylko raz zabrać się do czynu. — Ktoż stał na drodze jego, wiodącej do dzieł wielkich, do chwały? Któż? — Starzec zdziecinniały, nikomu niepotrzebny, który może za sześć miesięcy umrze własną śmiercią na czerwonkę, lichwiarz o zwyrodniałym mózgu i sercu..., który okradł Muzeum Rapperswilskie, Adam zgniótł w tej chwili, niby ćwiartkę papieru, zapisaną przestarzałemi rachunkami, wszystkie swoje wahania, drażliwości, przesądy, które jeszcze istniały, mimo, że główna zapora została dawniej usunięta.

Dzieje ludzkości, nowy ustrój świata, los najdonioślejszego z bojów. — młode życie jego, Adama Groblińskiego, miało zależeć od tego, czy stary sknera, znienawidzony przez wszystkich, czy szkodnik społeczny, umrze w łóżku o kilka miesięcy później na jakąś gorączkę, czy też zostanie zgładzony na podstawie wyroku wodzów, prowadzących świętą wojnę o prawa człowieka... Śmieszność i niedorzeczność tego zestawienia rzucała się w oczy i uleczyła Adama ze słabości nerwów, z tchórzliwości woli, z chwiejności myślenia.

Gdy dziad zadzwonił w kaplicy cmentarnej, i Apolinary Mizewicz zdjął słomkowy kapelusz, odsłaniając łysinę i czerwony, gruby, pofałdowany kark, pełne nienawiści spojrzenie Adama padło na wujowy kark i naznaczyło ów punkt, który przebić miała w bliskiej przyszłości ostra igła strzykawki.

„Zapowiedziany przez Izajasza, proroka, zrodzony z dziewicy Emanuel jadł miód i masło, aby umiał odrzucić złe i obrać dobre... Nam trzeba pić wino i całować piersi kobiety, ażeby wznieść się ponad dobro i złe" — przypomniało się Adamowi jedno z ulubionych powiedzeń Stangowa.

I w owej chwili skrzepło w nim postanowienie spełnienia morderstwa.

XVII.

Teoretycy wojskowi twierdzą, że w wojnie wygrywa talent szefa sztabu oraz dowódcy, czyli dobry plan i umiejętne jego wykonanie, wielu praktycznych rzeczoznawców dowodzi natomiast, że o losie bitwy rozstrzyga traf, t. j. pomyślny albo nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Tosamo, w znacznie większym stopniu dałoby się zastosować do zbrodni. Recydywista albo przestępca, z wrodzonemi zdolnościami, obmyśla w przeciągu wielu nieraz miesięcy każdy najmniejszy szczegół, a następnie lada głupstwo, najzupełniej błahy drobiazg naprzykład niespodziane skrzypnięcie drzwi, czy też czyjeś kichnięcie, odcisk palca na szkle od lampy, kropla krwi na sznurowadle, albo niweczą cały zamysł, albo służą do wykrycia sprawców morderstwa.

Aleksemu Stangowowi, a zwłaszcza Groblińskiemu, zdawało się, że uplanowane zabójstwo po prostu nie może się nie udać, tak bowiem byli pewni swoich doskonałych zabiegów przygotowawczych i misternej sieci; tymczasem cała robota tyleż była warta, co dom z kart, a sieć, którą oplątali Apolinarego Mizewicza, nie wiele się różniła od pajęczyny. Wystarczyłoby jedno w nieprzewidzianej chwili mocniejsze szarpnięcie. W planie tkwiły błędy, które każdy niezacietrzewiony wyrostek mógł łatwo spostrzec, lecz morderstwo powiodło się ponad wszelkie spodziewanie.

Przeznaczenie widocznie chciało, by w pewnym dniu, o naznaczonej godzinie Apolinary Mizewicz zginął z ręki skrytobójców, albowiem wszystko sprzysięgło się przeciwko sknerze, każda zaś najfatalniejsza omyłka wyszła mordercom na dobre... Ostrożny i nad wszelki wyraz nieufny Apolinary Mizewicz, pieniędzy nie trzymał w domu a już wręcz nigdy nie nosił większych sum przy sobie, największa tedy trudność polegała na zgładzeniu go w takiej chwili, gdy miał pełne kieszenie gotówki...

Ten szkopuł został bardzo zręcznie usunięty. Stary bogacz, którego jedyną namiętnością stanowiło lichwiarstwo, złakomił się na wysoki procent, obiecany mu przez tak znakomitą firmę dłużniczą, jaką był młody Bogacki...

Gdy Adam zjawił się u wuja, dla decydującej rozmowy, ten ostatni w pokoju żony układał pasjanse. Ślepa żona oczywiście nie widziała kart, ale mąż wymagał, by dotrzymywała mu towarzystwa... Adam zajął miejsce przy stole. Apolinary Mizewicz, śliniąc palce, brał z brudnej talji kartę za kartą, niebieskiemi oczami pilnie wpatrywał się w długie szeregi i kombinacje zawiłej kabały, mruczał pod nosem i klął, albo chwalił siebie za rozum i cieszył się, gdy szło. „Gdzież mi się podziała siódemka. Król poszedł na marne... Aha, odnalazł się niegodziwiec... Jeśli nie wyswobodzę asa cała robota na nic" — gadał stary.

Grobliński cierpliwie czekał na koniec pasjansa. Na wzmiankę o interesie, skąpiec zmarszczył się niechętnie i zabrał siostrzeńca do gabinetu. Tam Adam pokazał list Zbyszka Bogackiego. Skąpiec dwa razy uważnie przeczytał, po przeczytaniu podejrzliwie obejrzał kopertę a zwłaszcza podpis, obliczył, że rozrzutny panicz nietylko zapłaci mu 12%, ale podpisze pożyczając 50 tysięcy, weksel na 75 tysięcy, schował list do kieszeni i nic nie odpowiedział.

(C. d. n.).

go Keynesa i uwzględnił moment historyczno-psychologiczny sprawy górnośląskiej.

W kilku płomiennych przemówieniach adm. Dégony przy wtórze jen. du Mouriora i innych, krytykował zbytnią oględność rządu francuskiego. Na wniosek p. Tautaina, gorąco popar-ty przez adm. Dégony, uchwalono zwołać delegację grona publicystów i pisarzy francuskich dla uzyskania audjencji u prez. Brianda. Delegacja będzie prosiła prezesa ministrów o zastosowanie najenergiczniejszych środków z zagrożeniem ewentualnem Niemcom ostremi represaljami dla uniknięcia zbrojnego ich zamachu podczas plebiscytu. Skądinąd dowiaduję sie o zamiarze posła i b. ministra wojny, p. Lefevre'a, zainterpelowania rządu w Izbie w tej sprawie.

Drugie pokrewnej natury zebranie odbyło się 15 marca w mieszkaniu posła hr. M. Zamojskiego. Obecni byli z Polaków, oprócz samego posła: w składzie prawie kompletnym współpracownicy Ajencji Prasowej z p. S. Szpotańskim i jego zastępcą p. Z. Zaleskim na czele, p. Urbach, Hieronimko i inni. Z Francuzów zanotowałem p. Izoulet'a, profesora w »Collège de France«, p. d'Austruys, redaktora »Revue nouvelle«, p. R. Pinon'a, redaktora »Revue des Deux Mondes«, p. Givet'a, redaktora »Eclair'a« adm. Dégouy, p. Finot, redaktora »Revue Mondiale«, p. Dégobard'a, redaktora »Intrasigeant'a« i wielu innych. W doskonałym odczycie, obficie zaopatrzonym w liczby i dane, zaczerpnięte ze źródeł niemieckich, p. A. Olszewski, b. minister przemysłu i handlu, wykazał niezbicie, że Górny Śląsk jest dla Rzeszy dodatkiem ekonomicznym, który nie ma większego wpływu na jej strukturę gospodarczą, a tem mniej na wypłacalność względem koalicji. Eksport tej prowincji (900 miljonów marek rocznie) wynosił przed wojną zaledwo 2 procent eksportu Rzeszy. Wartość dóbr niemieckich na Górnym Śląsku, według Helffericha i Schmollera, obliczona na 3.700 mil. marek przy 221½ miljardach wartości dóbr Rzeszy, byłaby w razie utraty tej prowincji na rzecz Polski zrekompensowaną w ciągu kilku lat, biorąc pod uwagę normalny wzrost majątku Rzeszy o 10 miljardów marek rocznie (przed wojną). Również strata 12 miljonów ton węgla, wywożonego z Górnego Śląska dotychczas do Rzeszy, łatwo się da zastąpić przy najzupełniej wykonalnem zwiększeniu produkcji kopalni w Westfalji. Istotnie największe powagi nauki niemieckiej, prof. Frech i Leiter, stwierdzili, że przy pracy intensywniejszej utrata zagłębia Saary i Górnego Śląska w niczem zachwiać nie może rozwoju ekonomicznego Niemiec.

Apelem do Francji, aby pomogła nam przez dostarczenie techników dla zastąpienia szkodliwych żywiołów wśród personalu technicznego niemieckiego na Górnym Śląsku, p. A. Olszewski zakończył świetny swój wykład, który spotkał się z gorącym oklaskiem. Wykład ten opiera się na znakomitej pracy p. Olszewskiego pod tytułem: »Górny Śląsk i wpływ jego na zdolność płatniczą Niemiec, oraz na ich życie ekonomiczne«, która świeżo ukazała się w przekładzie francuskim i angielskim. Ubolewać należy, że ta rozprawa nie ukazała się przed kilku tygodniami. Mogłaby ona była wywrzeć wpływ na decyzję konferencji londyńskiej, zbijając fałsze i sofizmaty propagandy niemieckiej i germanofilskiej. Tak, jak jest, wyświadczy nam ona jeszcze duże usługi przy regulowaniu definitywnem problemu górnośląskiego w związku z niebezpiecznem zagadnieniem odszkodowań niemieckich dla koalicji.

......ski.

Przygotowania niemieckie do rewanżu

Paryż, 16 kwietnia (PAT). Ag. Havasa. — »Temps« omawiając sprawę śmierci **koalicyjnego inspektora policyjnego na Górnym Śląsku Bacha, oświadcza,** że nie należy się łudzić co do istotnego jej znaczenia. Dramat, jaki się rozegrał w Gliwicach, **nie jest epizodem lokalnym, lecz oznaką ogólnego stanu panującego na wschodzie, to jest dalszego trwania wojny i przygotowań niemieckich do rewanżu.** »Temps« objaśnia bliżej rodzaj pracy, którą prowadził von Doening na Śląsku i wykazuje, w jaki sposób funkcjonowała organizacja wojenna, której przewodniczącym on był, a która rozporządzała **olbrzymiemi funduszami.** W zakończeniu dziennik zauważa, że Simons ogłasza, iż bada nowe projekty w sprawie odszkodowań, i że wszyscy jego koledzy z gabinetu godzą się na ten projekt. Jakież znaczenie mają więc zapewnienia Simonsa, jeżeli **przygotowania wojskowe odbywają się w dalszym ciągu** mimo jego sprzeciwów, albo gdzie jest dobra wola rządu niemieckiego, jeżeli wzmiankowane przygotowania prowadzone **są** przy jego udziale.

80.000 BOJOWCÓW NIEMIECKICH NA G. ŚLĄSKU.

Oświęcim, 16 kwietnia (Orient). W pasie idącym w kierunku północno-wschodnim przez powiat kluczborski i opolski, skoncentrowano ogromne siły bojowców niemieckich, wynoszące **80.000 ludzi doskonale uzbrojonych.**

PROWOKACYJNA ROBOTA NIEMCÓW NA G. ŚLĄSKU.

Sosnowiec, 16 kwietnia (Orient). Na całym G. Śląsku daje się zauważyć coraz większy **napływ obcych elementów z poza linji demarkacyjnej.** W ostatnich dniach przybyło z Niemiec na teren plebiscytowy znowu kilkudziesięciu prowokatorów, których zadaniem jest wywołanie za wszelką cenę ogólnych rozruchów na G. Śląsku.

Strajk w Anglji.

Londyn, 16 kwietnia (PAT). Półurzędowo donoszą, że konferencje, odbyte 14 przed południem **nie zmieniły położenia.** Prezydent ministrów czynił wszystko możliwe, aby **zbliżyć do siebie obie strony.**

Ofensywa turecka.

Warszawa, 16 kwietnia (Orient). Prasa belgradzka informuje, że **Turcy otrzymali znaczne posiłki, składające się z dziesięciu dywizyj,** które dotychczas stały na Kaukazie, a wskutek umowy między Angorą a rządem bolszewickim zostały zwolnione.

Nauen, 16 kwietnia (PAT). Ofensywa turecka odnosi **dalsze sukcesy.** Brussa otoczona jest wojskami tureckiemi. Parlament grecki ma się **rozwiązać.**

Synekury w Gdańsku.

Notorycznym jest faktem, że zła gospodarka i rozrzutność rządu naszego na zagranicznych placówkach jest jedną z dotkliwych plag, ciążących na finansach polskich. Biurokratyzm nasz ogarnął, jak polip, cały organizm gospodarczy, a nieudolność, czy zła wola czynników decydujących nie umie położyć kresu tej dewastacji, jaką we wszystkich dziedzinach naszej machiny państwowej wprowadza system protekcji i powoływanie najniewłaściwiej dobieranych ludzi na ważne nieraz stanowiska. W żadnem z państw dzisiejszych w Europie nie rozkwitły w tym stopniu, co w Polsce, tak zwane synekury. Napróżno nawołuje prasa do rewizji dzisiejszego systemu. Każdy z ministrów obejmuje agendy swojego urzędu, przyrzeka najsolenniej oczyścić urzędy z nieużytków o »domowem wykształceniu«, nie posiadających należytych kwalifikacyj — tymczasem w rzeczywistości każdy z nich ulega później przemożnym wpływom stronnictw i osób i zło krzewi się dalej ku szkodzie państwa i ogółu udręczonych obywateli.

Czy i na czem skończą się obecnie podjęte próby zmniejszenia personalu urzędniczego — zobaczymy. Na razie przytaczamy za »Gazetą Toruńską« następujące rewelacje ze stosunków w Gdańsku.

Funkcjonuje tam przy licznych urzędach i instytucjach cała falanga urzędników, o których wspomniany dziennik pisze, że są tam tak potrzebni, jak »dziura w moście«. Ale w grze są tutaj pensje, opłacane w markach niemieckich, które przy dzisiejszym kursie przedstawiają sumy zawrotne.

Oto przykład. W Gdańsku na Troilu jest obóz dla emigrantów, którzy z Polski wyjeżdżają do Ameryki. Obozem tym zarządza miasto Gdańsk, a Polska ustanowiła tam lekarza-Polaka, którego obowiązkiem jest baczyć na to, aby władze miejskie wykonywały przepisy sanitarne i aby emigrantom nie działa się krzywda. Ale, prócz tego lekarza, umieszczono w tym obozie najniepotrzebniej cały »mendel« urzędników, którzy przeważnie nie mają nic do roboty. Spacerują oni sobie po obozie przez cały dzień i kradną dzień Panu Bogu.

Lekarz polski pobiera 4.500 marek niemieckich miesięcznie, podczas gdy miasto Gdańsk płaci swoim lekarzom tylko po 2.000 marek niemieckich, pomimo, że, wedle słów samego lekarza polskiego, mają oni mozolniejszą od niego pracę. Ale lekarza polskiego prześcignęła kasjerka Nowacka w obozie reemigracyjnym, bo ona ma 4.000 marek niemieckich, a z dodatkami przeszło 4.500, co czyni według dzisiejszego kursu przeszło 50.000 Mkp.

Koroną tego stał się jednak fakt, że nagle zjawił się w obozie na Troilu p. dr N u r z y ń s k i z Warszawy, który przybył w charakterze »naczelnego« lekarza. Dziwne to, co prawda, naczelnictwo, bo może on naczelnikować chyba tylko owemu jedynemu lekarzowi polskiemu. I w istocie nie ma on nic zgoła do roboty, ale siedzi w Gdańsku i pobiera tylko 6.000 marek niemieckich miesięcznie, co czyni przeszło 66.000 Mkp. A dodać należy, że pan ten nie mówi, jak większość Królewiaków, ani słowa po niemiecku!

Podobny nadmiar urzędników jest w obozie reemigracyjnym w Wisłoujściu, w którym dotychczas siedzi pan attaché Bol. Nowacki. Jest tam trzech wyższych panów, którzy razem mają jedną godzinę pracy. Więc o tę pracę rwą się wszyscy trzej na wyścigi, gdyż każdy z nich chciałby wykazać, że on właśnie jest w obozie niezbędny. O tę pracę dochodzi nawet do sporów, tak, że aż p. attaché godzić ich musi, aby od przepracowania rękawów sobie nie oberwali.

Te drobne przykłady, które tutaj przytoczyliśmy wedle »Gazety Toruńskiej«, wystarczą, jako obraz gospodarki naszej na północno-zachodnich kresach.

O budowę domu dla młodzieży rękodzielniczej.

Dom imienia Piotra Skargi wraz z Bursą dla 600 uczniów rękodzielniczych i przemysłowych, zapoczątkowany jeszcze przed wojną, stał się dziś koniecznością, by przyjść z pomocą niezasobnej młodzieży do wykształcenia się w przemyśle i rękodziele. Na wybudowanie i urządzenie tego pożytecznego domu potrzeba dziś miljonów. Cały naród przyczynić się powinien do tak wzniosłego dzieła.

Komitet budowy wydał emisję cegiełek po 100 marek na budowę domu. Jedną cegiełkę za 100 marek może kupić każdy, najbiedniejszy, nawet dziecko a bogatsi mogą kupić więcej. Każdy Polak i Polka, kupując cegiełkę za 100 marek, nie obarczy swego budżetu a przyczyni się do wybudowania wielkiego ogniska, w którem znajdą tysiące z całej Polski ochronę przed złem i wykolejeniem życiowem i społecznem, a przedewszystkim znajdą środki skuteczne do zdobycia uczciwego i pożytecznego stanowiska i wychowania na dzielnych obywateli państwa. A tego dziś Polska najbardziej potrzebuje.

Obecnie nie ma Polska odpowiedniej liczby sił fachowych i kierowników zawodowych, których musi sprowadzać z zagranicy. Kupując cegiełkę za 100 marek, przyczyni się każdy do dostarczenia Polsce obywatelskich i wykształconych pracowników rękodzielniczych i przemysłowych, bez których rodzimy przemysł polski nigdy nie stanie się źródłem bogactwa i dobrobytu narodowego.

Dziś setki odchodzą z płaczem od drzwi Bursy krakowskiej, nieprzyjęci dla braku miejsca. Kupując cegiełkę za 100 marek tysiącom matek, które nie mają środków wychować synów na uczciwych obywateli, otrze się łzy i serce stroskane pocieszy. Każdy powinien zakupić większą ilość cegiełek i między znajomych rozsprzedać.

Obecnie, po wykształcenie zawodowe spieszy młodzież do Krakowa ze wszystkich ziem polskich a zwłaszcza ze Śląska, nawet Pomorza i kresów wschodnich. Dla tej młodzieży, która chce zostać dzielnymi obywatelami polskimi, potrzeba jaknajprędzej stworzyć ognisko kultury polskiej. Dom ten przygarnie setki młodzieży z najdalszych stron polskich i wychowa Polsce liczne zastępy potrzebnych obywateli.

Budowy tej nie można odkładać na czas późniejszy, bo potrzeba tego domu jest wprost gwałtowna. Na dom ten złożyć się powinna cała Polska, bo z całej Polski młodzież się w nim wychowywać będzie. To też gdziekolwiek serce polskie bije i gdziekolwiek znajduje się serce kochające polską młodzież, niech nie będzie obojętne względem tej budowy, ale postara się bezzwłocznie o zakupno jaknajwiększej ilości cegiełek.

Blocki po 100 marek nabyć można u skarbnika Komitetu budowy domu i Bursy p. Wacława Anczyca, Kraków (Zwierzyniecka 2). Większe kwoty składać można na ręce p. W. Anczyca, lub ks. M. Kuznowicza (Kraków, Krupnicza 29), również w redakcjach krakowskich czasopism.

Za Komitet budowy domu dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej: **Wacław Anczyc. Ks. M. Kuznowicz.**

KRONIKA.

Kraków, 16 kwietnia.

WIOSENNY DESZCZ. Po dłuższym okresie wspaniałej pogody wczoraj rozpoczęły się dnie wiosennych deszczów. Jeszcze onegdaj w nocy niebo dotychczas jasno i księżycowe, okryło się chmurami. Wczoraj nad ranem słońce już skryło się za chmurami, a przed południem spadł zrazu nieśmiały, później większy deszcz, który zapowiada się na kilka dni. Pod ciepłym wiosennym deszczem poczynają się gwałtownie rozzieleniać planty, które za kilka dni pokryją się zapewne już w całej krasie wiosenną szatą.

MINISTER HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE. Wczoraj rano pociągiem pospiesznym przybył z Warszawy do Krakowa minister handlu i przemysłu, inż. Przanowski w towarzystwie posła Rosseta i szefa sekcji Świętochowskiego. Na dworcu kolejowym powitali ministra starosta Kowalikowski, prezydent Izby handlowej Epstein, szef ekspozytury min. handlu Nowicki i starosta górniczy Mayer. Przed południem udał się minister Przanowski do Wieliczki i Bochni; wieczorem zaś o godz. 7 odbył konferencję w Izbie handlowej z członkami prezydjum Izby, przy udziale starosty Kowalikowskiego. Konferencja miała charakter ściśle poufny.

MISJA ANGIELSKA W KRAKOWIE. Wczoraj przybyła do Krakowa misja angielska z Opola. Członkowie misji zamieszkali w Grand-Hotelu.

POWOŁANIE SĘDZIÓW KRAKOWSKICH DO ORGANIZOWANIA SĄDOWNICTWA NA GÓRNYM SLĄSKU. Ministerstwo sprawiedliwości powołało do organizowania sądownictwa na Górnym Śląsku kilku sędziów krakowskich, a mianowicie: dr Stanisława Trzaskowskiego, Ignacego Szajdzickiego, Jana Szymeczka, Bronisława Nowińskiego, którzy przez czas swego urzędowania w tutejszym sądzie przez swoją fachowość i obywatelskość cieszyli się uznaniem. Zwłaszcza dr Trzaskowski w ciągu swej długoletniej działalności sędziowskiej zyskał sobie zaufanie u władz przełożonych oraz powszechny szacunek.

PODANIA O NADANIE ZIEMI ŻOŁNIERZOM. W związku z ustawą sejmową o nadaniu ziemi żołnierzom W. P., wpływają do referenta osadn. żołn. D. O. G. Kraków liczne podania zdemobilizowanych, zamieszkałych na terenie D. O. G.

Podania te są w większej części niedokładne, brak bowiem niesz daty urodzenia petenta, numeru pułku, przy jakim służył w W. P., ewent. formacji ochotniczej oraz wykazu stanu majątkowego petenta i jego rodziny, stwierdzonego przez kompetentną władzę. Wpływają też podania o bezpłatne nadanie ziemi wewnątrz kraju mimo, że ustawa przewiduje takie nadanie jedynie w 22 powiatach na kresach wschodnich.

Petenci winni we własnym interesie pisać podania jak najczytelniej, w zasadzie na specjalnych drukach »Karty rejestracyjne«, które mogą otrzymać u oficera ewidencyjnego przy starostwie lub w Ref. O. Żoł. D. O. G. Kraków. Karty te należy jak najdokładniej wypełniać. Oryginałów legitymacyj, kart zwolnienia etc., załączać nie należy. Wskazanem jest natomiast, gdy formacja, przy której petent ostatnio służył, znajduje się w jego miejscu zamieszkania, stwierdzenie przez odnośne dowództwa dat co do służby wojskowej. Inwalidzi winni kierować swe podania do przynależnego okręgu Ekspoz. S. O. M. S. W.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 112-tą Władysławowie Długoszowie z Siar, 113-tą miasto Kielce. Poza tem uczniowie i grono nauczycielskie XXI szkoły pospolitej im. Wł. Jagiełły, których nie stać na całą cegiełkę, złożyli na odnowienie Zamku kwotę 12.000 mk. Jak nadmienialiśmy, cegiełki mogą być wspólne dla kilku ofiarodawców, dwie więc lub trzy szkoły mogą otrzymać wspólną cegiełkę, o ile w sumie złożą 30.000 mk. Szkoła Wł. Jagiełły złożyła część swoją i oczekuje ofiary ze strony innej szkoły, którąby wpłaciła resztę.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA NA ROK 1921. W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady poszczególnych sekcyj nad budżetem gminy m. Krakowa na r. 1921. Odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Rollego posiedzenie sekcji szkolnej, na którem uchwalono dział XI (sztuka i zabytki historyczne) oraz XII (oświata). Budżet referował dyr. Krzyżanowski. Dziś odbędzie się posiedzenie sekcji III (prawniczej), na którem będą omawiane dalsze działy budżetu. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie sekcji wojskowej, dobroczynnej i opieki społecznej.

POSIEDZENIE SEKCJI EKONOMICZNEJ. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miasta. Z porządku dziennego uchwalono zakupno gruntów od krajowego Urzędu odbudowy w dz. XXII. Następnie zastanawiano się nad sanacją czyszczenia ulic w mieście i upoważniono magistrat do wydania potrzebnych zarządzeń.

WPISY NA LETNIE PÓŁROCZE UNIW. JAGIELL. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłasza:

Wpisy na letnie półrocze roku szkolnego 1920-21 na tak zwany III trimestr odbywać się będą w kwesturze Uniwersytetu Jagiellońskiego w godzinach od 9—1 w południe codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w czasie od 28 kwietnia do 6 maja włącznie.

Z dniem 27 kwietnia kończą się wykłady półrocza zimowego (I i II trimestr). Wszyscy słuchacze (słuchaczki), którzy nie byli zapisani na zimowe półrocze bieżącego roku szkolnego, a pragną zapisać się na letnie półrocze, winni przed wpisem w kwesturze, zgłosić się osobiście u dziekana odnośnego wydziału i przedłożyć mu dowody spełnienia obowiązku służby wojskowej, względnie służby obywatelskiej, a to celem uzyskania zezwolenia na wpis. Zapisujący się zechcą zgłosić się w kwesturze już z wypełnionymi rodowodami i indeksami. W rodowodach należy wypełnić dokładnie wszystkie rubryki. Rozpoczęcie wykładów w trzecim trimestrze nastąpi w dniu 6 maja, koniec wykładów w dniu 15 lipca br. Spisy wykładów, oraz wszystkie inne druki można nabywać u odźwiernego w gmachu Collegjum Novum.

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. W niedzielę 17 bm. odbędzie się dalszy ciąg walnego zgromadzenia Syndykatu dziennikarzy krakowskich w lokalu własnym przy placu Szczepańskim 7. Początek bez względu na ilość obecnych członków punktualnie o godz. 4-ej po poł. Bezpośrednio po walnem zebraniu odbędzie się otwarcie lokalu (z herbatką). Wstęp dla członków Syndykatu i ich rodzin bezpłatny.

SP. ZOFJA SKRZYNECKA, córka jen. Jana Skrzyneckiego, naczelnego wodza W. P. z r. 1831, bohaterskiego obrońcy Olszynki, zmarła w Krakowie 12 b. m. w 90 roku życia.

Pogrzeb z honorami wojskowemi odbył się we czwartek z domu żałoby przy ul. Pijarskiej na cmentarz rakowicki.

UKOŃCZENIE SPRZEDAŻY CUKRU ZA LUTY I MARZEC. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru za luty i marzec kończy się z dniem 30 bm. Sklepy rejonowe i konsumy winny złożyć zrealizowane kupony cukrowe **za powyższy okres w centralnem Biurze** dla kart kontrolnych pl. WW. Świętych 6, oficyny I p., do dnia 23 bm. włącznie.

BANKI KRAKOWSKIE NIE DEMOBILIZUJĄ. Piszą nam z miasta: Wprowadzony w czasie wojny zwyczaj zamykania banku już o dwunastej w południe, trwa dalej, pomimo, że urzędnicy wrócili już z frontu i sił jest podostatkiem. A skrócono czynność banku przez wcześniejsze zamykanie kantoru właśnie dla braku sił. W Warszawie otwarte są banki dla publiczności do godziny drugiej, w sobotę do pierwszej. W Krakowie po dwunastej nietylko nie dostanie się pieniędzy z banku, ale nie można składać pieniędzy. Dlaczego to? Bo z tem wygodnie jest urzędnikom. To nie jest żadna racja. Skargi interesentów w tym względzie są tak uzasadnione, że z niemi liczyć się muszą banki. Na najbliższych zgromadzeniach akcjonarjuszów będzie ta sprawa z całym naciskiem wytoczona, jeżeli organy kierujące nie wprowadzą w Krakowie godzin warszawskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj pierwsze przedstawienie zabawnej komedji włoskiej S. Lopeza »Brzydki Ferante«, która przed wojną cieszyła się znacznem powodzeniem dzięki grze K. Adwentowicza. Będzie to pierwszy w obecnej gościnie występ znakomitego artysty w kreacji komedjowej. Główne role grają: pp. Bednarzewska, Hanska, Bystrzyński, Miarczyński, Nowacki i Szymański. Ze względu na dobiegającą gościnę K. Adwentowicza »Brzydki Ferante« będzie grany tylko 4 razy, inne wieczory przyszłego tygodnia wypełni »Hamlet«, stale zwabiający tłumy do teatru. Najbliższe przedstawienie arcydzieła Szekspira w poniedziałek 18 bm. W niedzielę po poł. wesoła satyra na stosunki rosyjskie »Taniec czynowników«.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Najbliższą nowością repertuarową w dziale komedjowym będzie trzyaktowa »satyra« sceniczna Michała Bałuckiego, pt. »Ciężkie czasy«.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Niespodzianki rozwodowe« powtórzone będą dzisiaj i jutro wieczorem, jutro zaś po południu raz jeszcze pojawi się »Karnawał« Molnara z p. Kozłowską. Premjerą najbliższą będzie »Pani Maliszewska« Zapolskiej.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś w sobotę »Tajemnicza dama«. Jutro, tj. w niedzielę po poł. »Gwiazda Kaukazu«, wieczorem »O czem dziewczęta marzą«. W przygotowaniu sensacyjna nowość Fr. Lehara »Błękitny mazur«.

EPILOG GŁOŚNYCH NAPADÓW BANDYCKICH. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozegrał się wczoraj po trzydniowej rozprawie pod przewodnictwem s. s. o. Jendia epilog głośnej w swoim czasie sprawy napadów rabunkowych szajki bandytów Wójcika, Ożoga i wspólników. W roku 1919 zorganizowana szajka bandycka, składająca się z kilkunastu osób, a pozostająca pod przewodnictwem jednorękiego bandyty Wójcika, dopuszczała się w zachodniej Małopolsce i b. Kongresówce całego szeregu napadów na plebanje, klasztory oraz gospodarstwa włościańskie i podmiejskie, grabiąc mienie i teroryzując spokojną ludność. Szajka dopuściła się również kilku morderstw.

Mimo usilnych starań policja nie mogła bandytów schwytać. Dopiero, gdy w połowie sierpnia 1919 r. szajka napadła na domy Jakubowiczów w Rybitwach obok Krakowa, Owoców na Zwierzyńcu oraz na konwent ks. Salezjanów, udało się tutejszej policji ją schwytać. Aresztowano wówczas Wójcika, Ożoga, Holuja, Seweryna i Kapkę. Bandyci zostali postawieni przed sąd doraźny, którego wyrokiem Wójcik i Ożóg dnia 30 sierpnia zostali rozstrzelani.

Przeciwko innym bandytom w roku 1920 odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych, który skazał ich na wieloletnie więzienie. Między oskarżonymi znajdowała się również Ryfka Kornbluetowa i Tekla Sewerynowa, które trybunał zasądził również na karę więzienia. Na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez obrońcę, sąd najwyższy zniósł wyrok co do obu oskarżonych.

Wczoraj wobec tego odbyła się ponowna rozprawa przeciwko Kornbluetowej i Sewerynowej przed sądem przysięgłych. Trybunał ponowił wszystkie dowody i ostatecznie po przemowie obrońcy dra Goldblatta, uwolnił obie oskarżone od winy.

NAPAD BANDYCKI W PARKU KRAKOWSKIM. Onegdajszej nocy aresztowano w parku Krakowskim Aleksandra Nowaka, lat 19 i Józefa Zbreję, lat 16, którzy w towarzystwie dwóch innych apaszów napadli na sierżanta artylerji Stanisława Kochanego i pobili go dotkliwie bokserami.

DWIE OBŁAWY. Podczas obławy, jaką urządziła onegdaj policja po zaułkach Krakowa, aresztowano kilkudziesięciu podejrzanych osobników. Wczoraj urządzono drugą obławę na tandecie, której rezultatem było przytrzymanie przeszło 100 osób z różnymi rzeczami, podejrzanego pochodzenia.

ECHA KRADZIEŻY PRZY OKIENKU KASOWYM W BANKU. Jak przed kilku dniami donosiliśmy, — skradziono niejakiej Wandzie Strachownej, w chwili, gdy w Kasie Pożyczkowej wymieniała na drobne, 20.000 mk. Wczoraj była Strachówna przesłuchana w biurze bezpieczeństwa i tam ku wielkiemu zdziwieniu rozpoznała w niej, bawiąca przypadkowo w biurze niejaka Opłustilowa, swoją dawną służącą, która skradła jej większą ilość garderoby, poczem zbiegła. W toku dalszych dochodzeń okazało się, że Strachówna była w swoim czasie bufetową w cukierni Michalika, w restauracjach Pollera i Rosego, oraz kasjerką w handlu Porębskiego, i we wszystkich tych przedsiębiorstwach dopuściła się znacznych kradzieży, przy zestawianiu rachunków dziennych. W dzień po kradzieży w Pol. Kraj. Kasie Pożyczkowej, Strachówna złożyła na książeczkę wkładkową kwotę 90.000 mk. Podczas rewizji w jej mieszkaniu znaleziono między innymi 15 pasków damskich i dwie kolje koralowe, pochodzące z kradzieży, w sklepie Porębskiego. Ponadto okazało się, że Strachówna wcale nie jest kasjerką u p. Norkowej, jak podało poprzednie jest kasjerką u p. Norkowej, jak podała poprzednio na policji. Również zachodzi wątpliwość, czy pobiera wkładkowa jest na nazwisko Zofji Fachtlownej. Dalsze śledztwo w toku.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ SKÓR. W nocy z dnia 9 na 10 bm. włamano się do składu skór przy ul. Wąskiej 6 na Kazimierzu w Krakowie i skradziono większą ilość skór wartości 750.000 mk. W toku dochodzeń okazało się, że sprawcy ukryli skradzioną skórę na strychu fabryki olejów przy ul. Gazowej, w porozumieniu z maszynistą tej fabryki Antonim Kuczem. Syn Kucza, 16-letni Władysław skradł wspólnie z Janem Baranem, lat 20 i Stanisławem Dudziakiem, lat 30, pewną ilość tej skóry, którą sprzedał następnie pewnemu majstrowi szewskiemu. Podczas tej transakcji przytrzymano młodego Kucza i jego wspólników, poczem aresztowano również Antoniego Kucza. Właściwych sprawców kradzieży, Franciszka Sznellera i wspólników dotąd nie zdołano ująć. Większą część skradzionej skóry odebrano. Dalsze poszukiwania w toku.

WIEJSKA PASKARKA. Krakowski urząd walki z lichwą na targu przytrzymał wieśniaczkę Marję Luskę, która sprzedawała litr śmietany kwaśnej, zmieszanej z wodą po 100 mk. Wiejską paskarkę skazano na grzywnę w kwocie 1000 marek.

KRADZIEŻE SKLEPOWE. Wczoraj aresztowano w Krakowie w sklepie bławatnym Bronisławy Rose przy ulicy Siennej 1 Jana Marca, lat 24, w chwili gdy usiłował skraść kapę na łóżko, wartości 12.000 mk.

Policja krakowska aresztowała Scheindlę Gruenberg, pochodzącą z Ostrowca podczas usiłowanej kradzieży sztuki płótna wartości 6000 mk. w sklepie Juljusza Feiwla przy ul. św. Marka.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZ. Posiedzenie krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę 16 kwietnia br. w sali 43 Coll. nov. o godz. 6¼ wieczorem.

OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY w Związku art. polsk., plac św. Ducha (»Dom artystów«) odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 11 przed poł. Prace nadesłali artyści: Czerwenka, Durek, Hiroń, Janoszanak, Jozefczyk, Klimowski, Kryciński, Leszko, Nowotnowa, Jaxa-Małachowski, Mueller, Pinkasówna, Turek, Szwarc, Matejko i w. i.

PORANEK RECYTACYJNY: K. Adwentowicza i T. Białkowskiego, który odbędzie się w niedzielę 17 bm., da przegląd najwybitniejszych utworów polskiej poezji, poczynając od Kochanowskiego, aż do dni dzisiejszych. Poranek ten wywołał żywe zainteresowanie, zwłaszcza w kołach młodzieży. Z tego względu powiększono liczbę miejsc, wprowadzając prócz dotychczasowych kategorję wstępów na salę. Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego, a w dniu poranku kasa w Kasynie wojskowem. Początek o godz. 11 przed południem.

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI po dwutygodniowej przerwie kontynuuje dalej od dziś (sobota) w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha) cykl publicznych wykładów na temat: »Rozwój idei religijnej«. Dziś mówić będzie o animizmie. **Początek o godzinie 8 wieczór.**

O SŁOŃCU I ZAĆMIENIU SŁOŃCA. W sobotę 16 bm. i w poniedziałek 18 bm. o godz. 7 wieczór odbędą się w miejskiem Muzeum przemysłowem dwa odczyty p. Stanisława Szeligowskiego »O słońcu i zaćmieniu słońca« (sobota) i »Astronomja w życiu praktycznem« (poniedziałek).

Z kraju i ze świata.

WYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA DO SPAŁY. Warszawski »Kurjer Polski« podaje: Naczelnik państwa wyjechał na kilkudniowy odpoczynek do Spały. Powrót Naczelnika spodziewany jest w nadchodzący wtorek.

ODZNACZENIE POSŁA KRZYŻEM WALECZNYCH. »Rzeczpospolita« podaje: Naczelnik państwa w czasie swego pobytu w Płocku w dniu 10 bm. odznaczył krzyżem walecznych posła ziemi płockiej Karola Mierzejewskiego.

POGRZEB KS. ARCYBISKUPA FELIŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą 14 bm.: Dziś po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Krzyża wyruszył olbrzymi kondukt, wiozący zwłoki arcyb. ks. Felińskiego. W pogrzebie, który przez Krakowskie Przedmieście skierował się ku katedrze św. Jana, brało udział duchowieństwo z ks. arcybiskupem Kakowskim na czele. Prócz 9 biskupów i przeszło 100 księży, w kondukcie szły przedstawicielstwa cechów, prasy, społeczeństwa, szkoła podchorążych, szwadron ułanów, 3 orkiestry, szkoły i ochronki i tłumy publiczności. Zwłoki ks. arcyb. Felińskiego złożono w podziemiach katedry Świętojańskiej.

O PREZESURĘ KÓŁEK ROLNICZYCH w Królestwie toczyła się w Warszawie walka przy wyborze zarządu tej instytucji. Piastowcy popierali kandydaturę obecnego prezesa Gł. Urzędu ziemskiego, Wilkońskiego, Thugutowcy wysunęli kandydaturę b. ministra rolnictwa Poniatowskiego. Prezesem wybrany został p. Wilkoński, wiceprezesem również Piastowiec p. Kowalczuk.

Koresp. warszawski lwowskiej »Gaz. Por.« donosi, że nie jest wykluczone iż p. Wilkoński wskutek tego zrezygnuje ze stanowiska prezesa Urzędu ziemskiego, którym zostałby pos. Kiernik.

DZIENNIKARSTWO LWOWSKIE WOBEC TARGU WSCHODNIEGO. Ze Lwowa donoszą 14 bm.: Onegdaj odbyło się wspólne posiedzenie wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich i Syndykatu dziennikarzy polskich, na którem po przedstawieniu przez dr Vogla znaczenia projektowanego na jesień targu wschodniego we Lwowie, uchwalono zgodnie z życzeniem komitetu wykonawczego tego targu utworzyć pod przewodnictwem red. Laskownickiego sekcję prasową, w skład której wejdą członkowie wydziału obu Towarzystw dziennikarskich, a na referenta tej sekcji desygnowano p. Wł. Szenderowicza.

Następnie omówiono na podstawie ogólnego zarysu przedłożonego przez red. Frylinga, sprawę Zjazdu dziennikarzy polskich, który miałby się odbyć we Lwowie w drugiej połowie września, równocześnie z otwarciem targu wschodniego. Celem tego Zjazdu jest załatwienie szeregu spraw zawodowych, jakoteż zapoznanie dziennikarzy polskich innych dzielnic ze stosunkami Lwowa i wschodniej części Małopolski. Tymczasowy komitet organizacyjny tego Zjazdu tworzyć mają prezydja Syndykatu dziennikarzy polskich Tow. dziennikarzy polskich i Kasyna i Koła lit.-art.

Z TEATRU LWOWSKIEGO. Nowa dyrekcja teatru miejskiego we Lwowie zainaugurowała swą działalność wystawieniem oryginalnej premjery, którą była »Ewa« Szaniawskiego, sztuka, niegrana dotąd na żadnej scenie polskiej, odniosła powodzenie. Reżyserował p. Okornicki.

Jak pisma lwowskie donoszą, wracają na scenę lwowską pp. Fritsche z krakowskiego teatru „Bagatela" i Mikulewicz z Warszawy. W tych dniach przybył do Lwowa p. Ludwik Heller, organizator dwóch nowych teatrów w Warszawie, w celu zaangażowania kilku poważniejszych sił aktorskich dla swoich teatrów. Podobno zamierzają opuścić scenę lwowską pp. Rydzewski i Justian.

SCHWYTANIE BANDYTÓW KOLEJOWYCH. Ze Lwowa donoszą 13 b. m.: Przedwczoraj w nocy z pociągu towarowego na przestrzeni Brzuchowice—Zawadów, złodzieje kolejowi, rozbiwszy jeden z wagonów, wyrzucili na tor 4 skrzynie tytoniu, które następnie ukryli w lesie. Patrolujący w lesie posterunkowy policji państwowej spowodował urządzenie zasadzki, w którą później wpadło 7 bandytów, z tego dwu w wojskowych mundurach. Bandyci po łup swój przyjechali autem. Pięciu złodziei cywilów oddano dyrekcji policji, dwu wojskowych komendzie miasta i placu.

OKRADZENIE KASY WOJSKOWEJ. Z Podwołoczysk donoszą do »Gaz. Por.« 14 bm.: Wczoraj około godz. 2 po południu dotychczas niewyśledzeni sprawcy rozbili kasę agentury handlowej przy tut. okręgowej komisji zakupu intendentury VI armji. Włamywacze zabrali z kasy 3.250.000 marek. Nadto wzięli pas skórzany z 33 sztukami rosyjskiego złota, oraz 16.000 rubli carskich, banknotami po 500 rb. Włamanie i kradzież spostrzeżono wczoraj po południu i natychmiast zawiadomiono o tem policję państwową, która obecnie prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

ZAWIESZENIE WSZYSTKICH PISM UKRAIŃSKICH zarządził rząd rumuński. Donosi o tem lwowski „Wpered".

PRZEŚLADOWANIA ŻYDÓW PRZEZ BOLSZEWIKÓW. Bolszewicy w Kamieńcu rozwiązali komitet pomocy ofiarom pogromu, skonfiskowali cały majątek komitetu i oskarżyli wszystkich jego członków o przeciwrewolucyjną działalność. Część członków aresztowano, resztę unikając teroru, uciekła z kraju. Skądinąd donoszą o rozstrzeliwaniu żydów przez kamieniecką czerezwyczajkę.

CZĘŚCIOWE ROZWIĄZYWANIE POLSKIEJ LIKWIDACJI W WIEDNIU. Z Wiednia donoszą do »Wieku Nowego«: Kierownik likwidacji polsko-austrjackiej w Wiedniu, dr Juljusz Twardowski otrzymał z Warszawy polecenie zwolnienia kilku swych urzędników w celu zmniejszenia personalu. Niestety wybór padł (nie wiemy z czyjej strony) na ludzi, którzy przez 20, a czasem więcej lat pracowali w Wiedniu jeszcze w ministerstwie dla Galicji i którym wstrzymano wypłatę pensji i to przed samemi świętami wielkanocnemi, i każą im jechać (z rzeczami i meblami) do Warszawy. To też niemałe rozgoryczenie panuje w szeregu tych osób, między którymi znajduje się także znany wśród kolonji polskiej, pracownik, radca ministerjalny, Stanisław Fałat.

SIEROTY POLSKIE W WIEDNIU. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo spraw wojskowych otrzymało od przedstawicielstwa polskiego w Wiedniu zawiadomienie, że cały szereg sierót wojennych po byłych wojskowych Polakach, znajduje się w krytycznem położeniu i że trzeba je jak najrychlej przewieźć do Polski. W tej sprawie poczynione zostały stosowne kroki i jest nadzieja otrzymania zadowalniających rezultatów.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 16 bm.: »Brzydki Ferante«.
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Taniec czynowników«, wieczorem »Brzydki Ferante«.
Poniedziałek, 18 bm.: »Hamlet«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Sobota, 16 bm.: »Szalawiła«.
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Wielkie bractwo«; wieczorem »Szalawiła«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Sobota, 16 bm.: »Niespodzianki rozwodowe«.
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Karnawał«, wieczorem »Niespodzianki rozwodowe«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Sobota, 16 bm.: »Tajemnicza dama«.
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Gwiazda Kaukazu«, wieczorem »O czem dziewczęta marzą«.
Poniedziałek, 18 bm.: »Tajemnicza dama«.
Wtorek, 19 bm.: »Tajemnicza dama«.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Konrad G ó r k a, rodem z Sanoka, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

2277

Sejm jednogłośnie ratyfikował traktat ryski

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu interpelacje wnieśli między innymi: poseł Seib w sprawie konfiskaty »Przyjaciela Ludu«, poseł Thon w sprawie gwałcenia wolności sumienia ludności żydowskiej i w sprawie nieodpowiadania na interpelacje posłów żydowskich, poseł Seib **w sprawie tajnych rokowań prezydenta rządu z obszarnikami na tle reformy rolnej.**

DALSZA DYSKUSJA NAD RATYFIKACJĄ.

Przystąpiono do dalszych obrad w sprawie ratyfikacji pokoju ryskiego. Posłowie: **Dąbski, Czarniewski, Ważkiewicz i Starowieyski** oświadczyli w imieniu swoich klubów, że będą głosowali za ratyfikacją. Poseł Starowieyski (Klub pracy konstytucyjnej) zgłosił nadto następującą rezolucję:

Sejm wzywa rząd, aby wszelkiemi możliwemi środkami spowodował rząd sowietów do **ścisłego przestrzegania artykułu 7 traktatu pokojowego, gwarantującego ludności polskiej w granicach Rosji, Ukrainy i Białorusi pozostałej wolność wykonywania swojej religji, tudzież rozwoju swojej kultury i języka.**

UCHWALENIE USTAWY RATYFIKACYJNEJ.

W głosowaniu **przyjęto ustawę** »en bloc« **jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu. Uchwalono też rezolucję pos. Starowieyskiego.**

Marszałek: Przy tem dziele, które zakończyliśmy obecnie, a które stanowi **przełom w naszej historji**, musimy też podziękować tym, którzy pracą swoją doprowadzili dzieło to do skutku, to jest koledze naszemu posłowi Dąbskiemu i jego towarzyszom.

Przystąpiono do sprawy podatków od spożycia, użycia i produkcji, proponowanych przez komisję.

Poseł Miedziński oznajmia, że klub jego będzie głosował **przeciw ustawom.**

Również poseł Moraczewski składa podobne oświadczenie.

Gdy miano przystąpić do głosowania, poseł Perl zwrócił uwagę, że **brak jest kompletu.** Zarządzono przerwę posiedzenia do godziny 4 i pół po południu.

Posiedzenie popołudniowe.

Na posiedzeniu popołudniowem odesłano do komisji w pierwszem czytaniu szereg ustaw.

Po sprawozdaniu posła Tabaczyńskiego, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o powołaniu do życia **Państwowej Rady kolejowej** wraz ze statutem tej rady.

Po uchwaleniu ustawy o powołaniu felczerów do służby wojskowej, przystąpiono do dyskusji nad sprawą

REWIZJI ROZPORZĄDZENIA MINISTERSTWA APROWIZACJI O OGRANICZENIU SPOŻYCIA.

Pos. Starkiewicz: Powyższe rozporządzenie ministra aprowizacji jest **nie wykonalne** i zostało uznane przez komisję administracyjną za szkodliwe. **Zawiera ono wiele artykułów sprzecznych ze sobą,** a pozatem nakazuje ono wiele rzeczy, które w innych państwach są właśnie zabronione, jak np. nakaz wyrobu serów z mleka odtłuszczonego. Komisja wzywa rząd, **aby poddał rozporządzenie ministra aprowizacji rewizji.**

Minister aprowizacji Grodziecki: Rozporządzenie to **miało swój cel.** Sfery zagraniczne zwróciły nam uwagę, że aczkolwiek wobec świata skarżymy się na brak produktów, konsumcja w lokalach publicznych w Polsce jest nadmierna i większą niż za granicą. Dotyczy to **zwłaszcza mięsa i mleka.** Przeżywamy obecnie **kryzys mięsny.** Nadmierna konsumcja mięsa grozi zmniejszeniem się ilości inwentarza. Rozporządzenie to było **przemyślane i uzgodnione ze zdaniem zainteresowanych i fachowców.** Niemniej jednak do rozporządzenia zakradły się pewne niepotrzebne szczegóły, które też zostaną usunięte.

Pos. ks. Starzkiewicz nie zgadza się z wywodami ministra, twierdząc, że w sprawie ograniczenia spożycia **miarodajnem musi być nie życzenie zagranicy, lecz zainteresowanych obywateli polskich. Tym fachowcem, na którego powołać się należało, jest głodujący inteligent i robotnik polski.**

Wniosek o rewizję rozporządzenia ministra aprowizacji przyjęto jednogłośnie.

ZAPEWNIENIE BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO.

Po uchwaleniu w drugiem czytaniu ustawy o uregulowaniu podatku od spożycia, użycia i produkcji, przystąpiono do uzupełnienia ustawy w przedmiocie **zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny.**

Pos. Tarnawski: Wobec ratyfikacji pokoju ustała moc obowiązująca zarządzeń wyjątkowych, wydanych na czas wojny. Rząd powołując się na artykuł 124 konstytucji, przedkłada ustawę, umożliwiającą radzie ministrów na okres nie dłuższy niż trzy miesiące, do wprowadzenia takich zarządzeń wyjątkowych, oprócz tego podwyższa grzywnę za wykroczenia przeciwko takim rozporządzeniom do wysokości 100.000 marek. Wprawdzie wojna ustała, ale jesteśmy ciągle na terenie podminowanym. Strajk ostatni przecież był wywołany **agitacją, a nawet pieniędzmi. Panujący w państwie głód jest złym doradcą.** Waluta **ciągle spada, co wszystko także może doprowadzić do rozruchów. Zresztą cała Europa stoi na wulkanie, jak tego dowodzą wypadki w Anglji i we Włoszech.** Przeciwnicy ustawy odnoszą się z nieufnością do rządu. Jest to nieuzasadnione, gdyż mając takie pełnomocnictwo, rząd w całem państwie pozbawił wolności tylko 178 osób. Nie widzimy więc nadużyć władzy. Co najwyżej należy wyrazić życzenie, aby zastosowanie ustawy odbywało się bez **niepotrzebnych formalności,** jak to naprzykład podobno dzieje się w Poznaniu. Proszę o przyjęcie ustawy **bez zmiany.**

Przemawiał następnie poseł Daszyński, który krytykował ustawę.

Dalszy ciąg dyskusji w tej sprawie odroczono.

INTERPELACJA LEWICY P. S. L. I »WYZWOLENIA«.

Następnie w sprawie interpelacji **lewicy polskiego Stronnictwa Ludowego i klubu »Wyzwolenia«** zabrał głos pos. Putek, który oświadczył, że do wiadomości wymienionych klubów doszło, **jakoby prezydent ministrów wszedł w porozumienie z obszarnikami na tle reformy rolnej.**

Prezydent ministrów Witos oświadcza, że ani on, ani Rada ministrów **nie prowadziła pertraktacyj z obszarnikami.**

SPRAWA WILEŃSZCZYZNY.

Z kolei przystąpiła Izba do wniosków komisji spraw zagranicznych **w sprawie Wileńszczyzny.**

Pos. Ziemięcki jest zdania, że trudno zapatrywać się **optymistycznie** na sposób rozwiązania sporu proponowany przez Ligę narodów. Wcielenie Wileńszczyzny na mocy decyzji Sejmu polskiego byłoby zdaniem mowcy **niebezpieczne ze stanowiska interesów Polski.** Opieranie tytułu naszych pretensyj na podstawach **historycznych nie jest wskazane.** Stronnictwo mowcy jest zdania, że spór może być rozstrzygnięty jedynie na podstawie **wyrażenia woli ludności.**

Po przemówieniach posłów **Lutosławskiego, Czarniewskiego, Hirschhorna i Gruenbauma, Izba przyjęła rezolucję większości komisji,** odrzucając rezolucję mniejszości komisji. (Rezolucje większości komisji podaliśmy w sprawozdaniu z odnośnego posiedzenia komisji spraw zagranicznych).

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dn. 10 maja.

Podczas przerwy obradować będą komisje **administracyjna, konstytucyjna i prawnicza oraz skarbowo-budżetowa.**

Konwent senjorów postanowił, że członkowie komisji, którzy będą opuszczać posiedzenia **utracą dyety za dotyczące dni.**

KOMISJA DLA WYKONANIA TRAKTATU RYSKIEGO.

Warszawa, 16 kwietnia (Tel. wł.) W poniedziałek odbędzie się pierwsze posiedzenie międzyministerjalnej komisji dla **wykonania traktatu pokojowego.** Przewodnictwo w komisji obejmie prawdopodobnie podsekretarz stanu Dąbski. Również w poniedziałek Rada ministrów zajmie się sprawą nominacji **członków komisji granicznej.** Komisja ta będzie liczyła **poza członkami 300 urzędników, specjalistów wojskowych, inżynierów, topografów itd.** Przewodniczący komisji granicznej p. Wasilewski wyjeżdża 20 bm. do Mińska dla omówienia programu prac z przewodniczącym komisji sowieckiej.

O SEJMOWĄ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ.

Z Warszawy donoszą:

Tutejsze koła polityczne już obecnie zajmują się sprawą ordynacji wyborczej, która prawdopodobnie wiele czasu zajmie Sejmowi, a o którą toczyć się będą w Sejmie prawdopodobnie zacięte walki. Miasta domagają się utworzenia **odrębnych okręgów miejskich,** twierdząc, że obecne środowiska miejskie toną wśród ludności wiejskiej. Natomiast sfery wiejskie i pewne żywioły miejskie(!) będą obstawały przy zasadzie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Prezydent Witos do żołnierzy.

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT). Prezydent ministrów przesłał w dniu wczorajszym na ręce ministra spraw wojskowych następującą odezwę:

Żołnierze! W dniu dzisiejszym Sejm ustawodawczy **załatwił traktat pokojowy,** podpisany w dniu 18 marca w Rydze **między Polską a Rosją, Ukrainą i Białorusią.** Przez ten wielki akt położony został **kres dwuletniej, ciężkiej wojnie,** którą Polska od dnia swojego odrodzenia musiała w obronie własnej prowadzić.

Wojna się skończyła, nastał pokój. Ten pokój, tak gorąco pożądany przez wszystkich, jest w wielkiej mierze **waszem dziełem, żołnierze!** Wyście, posłuszni wezwaniu rządu, pod **genjalnem dowództwem naczelnego wodza prowadzeni przez pełnych bohaterskiej ofiarności dowódców,** poszli w najtrudniejszych warunkach **na bój krwawy, zacięty bój, bój z przeważającemi zawsze siłami wroga,** który w lipcu zdołał się wedrzeć w **samo serce państwa pod Warszawę, pod Lwów i pod Toruń,** i gdy świat o Polsce zwątpił, **wy, najwierniejsi synowie, staliście się nieprzepartym murem,** o który rozbiły się wszystkie ataki przeciwnika. Ostrzem bagnetów, krwią i znojem, wy, żołnierze polscy, **wypisaliście niestartemi znakami granice Rzeczypospolitej polskiej** i wywalczyliście jej miejsce, należne w rzędzie państw europejskich. — Przyszłe pokolenia z głęboką czcią **wspominać będą wasze bohaterskie trudy i czyny wasze opiewać będą w pieśniach dzieci i wnuki wasze,** bo dzieło, jakiegoście dokonali, **jest wielkie.**

Uratowaliście wolność narodu, niepodległość i byt państwa, honor żołnierza polskiego i do dziejów ojczyzny krwią swoją i trudnem wpletliście **nową kartę chwały.** Za to w dniu dzisiejszym, kiedy pokój stał się już faktem, składam wam, żołnierze Rzeczypospolitej, **zasłużone podziękowanie rządu i narodu całego. Cześć wam!**

Państwo polskie dzięki wam może teraz rozpocząć okres **pokojowej pracy.** W tej pracy olbrzymiej, bo olbrzymich zapasów wymaga odbudowa państwa, wy, żołnierze, weźmiecie teraz udział.

Wracajcie do swoich rodzin, wracajcie do roli i innych warsztatów pracy, któreście na wołanie ojczyzny porzucili, a którym znów musicie oddać swoje siły. Niezdolnymi do pracy zaopiekuje się wdzięczna ojczyzna. W wielkiem dziele odbudowy **państwo polskie liczy na was, żołnierze!** Przynoście ze sobą **hart i energję,** dzięki którym dokonywaliście cudów waleczności, przynoście zapał, bez którego nie można tworzyć wielkich dzieł, przynoście **karność wojskową i poczucie obowiązku, posłuch prawu i cześć dla służby ojczyzny,** przynoście ze sobą **cnoty, które w was wszczepił naczelny wódz** i zakorzeniła służba twarda, znojna, wymagająca krwi i często ofiar życia.

Żołnierze!

Wracając do domów, **pełni szlachetnej dumy zwycięstwa, wnieście do życia społecznego te cnoty żołnierskie,** które wam umożliwiły uratowanie niepodległości, a staniecie się prawdziwymi **budowniczymi państwa twórcami jego potęgi i szczęścia.**

Podpis: prezydent ministrów: **Witos.**

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO BRUKSELI.

Warszawa, 16 kwietnia (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym, po załatwieniu formalności, jakie stały na przeszkodzie, delegacja polska wyjeżdża do Brukseli.

REORGANIZACJA PRZEDSTAWICIELI POLSKICH W AUSTRJI.

Warszawa, 16 kwietnia (Tel. wł.) Stosownie do uchwały Rady ministrów rozpoczęto **reorganizację placówek dyplomatycznych i przedstawicieli konsularnych w Austrji.** Reorganizację prowadzi dr Kołankowski.

DELEGACI P. P. S. NA ZJAZD SOCJALISTYCZNY W AMERYCE.

Warszawa, 16 kwietnia (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady naczelnej P. P. S. postanowiono wysłać jako delegata na zjazd socjalistyczny do Ameryki posła Czapińskiego. Równocześnie jako drugi delegat partyjny wyjeżdża sprawozdawca sejmowy »Robotnika« p. Czarnowski. Zjazd rozpocznie się 28 maja.

WYJAZD DYMITROWA Z WARSZAWY.

Warszawa, 16 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj wyjechał z Warszawy do Pragi bułgarski minister spraw zagranicznych Dymitrow. W czasie bytności swojej w Warszawie konferował Dymitrow z premjerem Witosem, ministrami Skulskim, Ratajem i marszałkiem Trąmpczyńskim. W ostatnim dniu swojego pobytu konferował minister Dymitrow z prezydjum stronnictwa P. S. L.

POBYT INCOGNITO W. KS. ROSYJSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 16 kwietnia (Tel. wł.) »Kurjer Warszawski« donosi, że przy ul. Dobrej l. 53, w lokalu, zajmowanym przez ks. Adamczyka, mieszkał od dłuższego czasu niejaki p. Walenczyński, który ma być **W. ks. Dymitrewem Pawłowiczem** z dynastji Romanowów. Do ustalenia tego faktu przyczynić się miał ks. Adamczyk, który oświadczył, że ze względów **humanitarnych** udzielił przed rokiem gościny W. ks. Pawłowiczowi. Urzędowego potwierdzenia tych wiadomości dotychczas nie ma.

Dział ekonomiczny.

* KREDYT DLA ROLNICTWA. W »Dzienniku Ustaw« została ogłoszona ustawa o przyznaniu ministerstwu rolnictwa kredytu nadzwyczajnego w wysokości 3 miljardów marek w celu podniesienia wytwórczości rolnej ze szczególnem uwzględnieniem obszarów, zniszczonych wskutek wojny, oraz gospodarstw nowo powstałych. W szczególności kredyt powyższy przeznaczony został na zaopatrywanie gospodarstw w inwentarz żywy i martwy oraz w nasiona. Przedmioty te mają być dostarczone za gotówkę lub na kredyt, udzielony na okres nie dłuższy ponad 6 lat; przez pierwsze dwa lata nie podlega oprocentowaniu, w następnych zaś czterech oprocentowanie wynosi sześć od sta.

KOMUNIKACJA NAPOWIETRZNA WARSZAWA—PARYŻ. »Kurjer Poranny« donosi: Między Warszawą a Paryżem została zorganizowana prawidłowa żegluga napowietrzna przez Strassburg—Pragę. Wczoraj przybył do Warszawy pierwszy aerostatek »Poter« z dwoma pasażerami i 200 kg. bagażu, wśród którego znajdowała się korespondencja handlowa i dyplomatyczna oraz ostatnie dzienniki paryskie. Aerostatek wyruszać będzie z Paryża codziennie o godz. 8 rano, przybywać zaś do Warszawy o godz. 7 wieczorem.

POCZTA LOTNICZA. Z Warszawy telefonują nam: Z dniem 10 kwietnia zaprowadzono pocztę napowietrzną między w. m. Gdańskiem a Kownem. Wczoraj przybyła poczta lotnicza do Warszawy z Paryża, tak, że Warszawa otrzymała pisma francuskie z dnia poprzedniego. Charakterystycznem jest, że dyrekcja poczt dowiedziała się o przybyciu poczty lotniczej dopiero z dzienników.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU. Dnia 4 kwietnia odbyło się w poznańskiej Izbie handlowej zebranie konstytuujące „Giełdy zbożowej w Poznaniu", przy udziale około 150 kupców zbożowych z Wielkopolski i Pomorza oraz przedstawiciela Izby przemysłowo-handlowej. Nowa giełda rozpocznie swą oficjalną działalność dopiero po załatwieniu koniecznych jeszcze formalności i zatwierdzeniu jej przez ministra przemysłu i handlu w Warszawie.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE NA POMORZU. Mimo tendencyjnej polityki celnej państw zaborczych, oraz konkurencji potężnego przemysłu niemieckiego, stan przemysłu na Pomorzu, przedstawia się dość poważnie. W chwili obecnej istnieje tam następująca liczba przedsiębiorstw przemysłowych: przemysł żelazny 55, przemysł cukrowniczy: 7, cegielnie: 88, piece wapienne: 1, cementownia 1, huty szklane: 2, tartaki: 127, gorzelnie: 200, przemysł tytoniowy: 18, przetwory ziemniaczane: 40, wyroby metalowe: 2, kopalnie wapna, soli i gipsu: 5 przędzalnia: 1, przemysł chemiczny: 4, czekolada i cukry: 7, szczotki i pędzle: 8, instrumenty muzyczne 1, wyroby drzewne: 27, skóry i obuwie: 9, papa i papier: 9, mydło i świece: 4, olejarnie: 4. Szczególne znaczenie posiadają pomorskie maszyny rolnicze i wyroby drzewne (koszykarstwo i t. p.), jako też szczotkarskie.

* W SPRAWIE POZWOLEŃ NA WYWÓZ ZIEMIOPŁODÓW, ZWIERZĄT i TOWARÓW Z BYŁEJ DZIELNICY PRUSKIEJ DO INNYCH DZIELNIC. Istniejące dotychczas kompetencje ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej do wydawania pozwoleń na wywóz ziemiopłodów, zwierząt i towarów z b. dzielnicy pruskiej do innych dzielnic państwa z dnia 11 kwietnia b. r. przekazane zostały przy wywozie z obszarów województwa poznańskiego wojewodzie poznańskiemu, a przy wywozie z obszaru województwa pomorskiego wojewodzie pomorskiemu. W tym celu przy każdem województwie tworzy się wydział wywozu. Od rozstrzygnięć wojewodów, załatwiających wnioski o udzielenie pozwolenia na wywóz, niema środków prawnych.

* CO MOŻNA EKSPORTOWAĆ DO HISZPANJI, A CO IMPORTOWAĆ Z NIEJ DO POLSKI. Jako artykuły eksportowe na rynku hiszpańskim jest poszukiwane drzewo, papier, forniery, meble, cement, żelazo, maszyny rolnicze, instrumenty, mąka ziemniaczana, likiery, nafta, parafina, wyroby szklane, naczynia emaljowane i t. d. Natomiast importować z Hiszpanji można: rudy żelazne i miedziane, miedź, cynk, superfosfaty, kalafonję, terpentynę, drzewo korkowe, wyroby włókniste, jedwab surowy, oraz wszelkiego rodzaju owoce południowe, konserwy i t. p.

POLSKIE TOWARZYSTWO AGRARNO-PRZEMYSŁOWE W AMERYCE. Pod powyższą nazwą powstała w Ameryce korporacja, która postawiła sobie za zadanie przyjścia Polsce z pomocą przy odbudowie. Towarzystwo pragnie przedewszystkiem nabyć na kresach tereny leśne i w celu ich uprzemysłowienia, wykupywać zakłady przemysłowe z rąk obcych, szczególnie na Pomorzu i w Poznańskiem. Działalność swoją rozpocznie ono w maju b. r. Część członków przyjeżdża na stałe do Polski, aby tutaj założyć nowe Towarzystwo którego interesy ma reprezentować w Warszawie Przemysłowo-handlowa Spółka akcyjna „Miłobędzki i Ska". Prezes Towarzystwa, A. Pawłowski w czasie swego 3-miesięcznego pobytu w Polsce, zapoznał się z ruchem odbudowy i uprzemysłowienia naszego kraju. Obecnie wraca do Ameryki, aby zmobilizować kapitały, potrzebne na wyżej wspomniane cele.

UKŁAD GOSPODARCZY MIĘDZY WŁOCHAMI A ROSJĄ. (Orient). Między Włochami a Rosją został zawarty układ gospodarczy, na mocy którego Rosja zobowiązała się płacić za otrzymane towary z Włoch złotem, a także naftą i węglem. Prasa włoska z zadowoleniem podnosi, że w ten sposób Włochy będą mogły uwolnić się od zależności ze strony Anglji, Francji i Ameryki.

DEMONSTRACJE ROBOTNICZE W MORAWSKIEJ OSTRAWIE. Podczas olbrzymich demonstracyj robotniczych przeciwko rosnącemu bezrobociu przyjęto rezolucję, która między innymi domaga się nawiązania stosunków handlowych również z Polską i Rosją. Dzienniki czeskie donoszą, że w czasie demonstracyj robotników czeskich, w czeskiej części Cieszyna uczestnicy demonstracji nieśli tablicę z napisem: »Niech żyje rząd sowietów«.

KONFERENCJA KOMUNIKACYJNA W BARCELONIE. Konferencja komunikacyjna w Barcelonie uchwaliła za zgodą wszystkich 35 reprezentowanych na konferencji państw, ugodę w sprawie zagwarantowania bezpieczeństwa transportów.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. I wczoraj usposobienie dla papierów dywidendowych było dość słabe. Dziesięć gatunków bez obrotów, w innych transakcje po kursach niższych od 200—25 punktów. Tylko »Żegluga« nieco mocniejsza o 25 punktów. »Impex« po raz pierwszy od nowej emisji w ruchu po kursie 590. Akcje bankowe bez obrotów. Z lokacyjnych ruch 4½% pot. kraj. z 1914 po 92, 4% obl. kom. Banku kraj. po 87 i 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. po 98'50.

Dolary wyższe o 20 punktów, franki francuskie o 1 punkt, marki niemieckie o ½ punkta. Reszta walut i dewiz bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 15 kwietnia 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	530'—	580'—
Bank Hipoteczny	680'—	740'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	725'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	950'—	1050'—
Transakcja	995'—	1000'—
Polskie Tow. handlowe IV	700'—	800'—
Transakcja		725'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	500'—	600'—
Transakcja		560'—
»Polski Glob«	1750'—	1850'—
Transakcja		1800'—
Żegluga Polska	625'—	725'—
Transakcja	700'—	675'—
Zieleniewski	6800'—	7200'—
Transakcja		7000'—
Warsz. Ska akc. bud. parow. II	2100'—	2300'—
Transakcja		2200'—
»Lemiesz« fabr. masz. roln.	4000'—	4400'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. I-III	2700'—	2900'—
Transakcja		2750'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol. IV	2550'—	2750'—
»Automotor« fabryka samochodów	2100'—	2300'—
Transakcja		2200'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7200'—
Zakł. akc. zakł. górn. Siersza	5500'—	5800'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	7200'—	7500'—
Transakcja		7300'—
Polska Nafta	2900'—	3000'—
Transakcja		2950'—
Elektrownia w Sierszy III	1700'—	1900'—
»Oikos« T. A.	3600'—	3800'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	950'—	1150'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	750'—	790'—		
Franki francuskie	53'—	57'—	56'—	58'—
Franki szwajcarskie			130'—	140'—
Marki niemieckie	11'50	12'50	12'—	13'—
Korony austr.	120'—	125'—	125'—	132'—
Korony czeskie	10'—	11'—	10'50	11'50
Lei rumuńskie	11'—	12'—		
Liry włoskie	30'—	32'—	32'—	34'—

KURS MARKI POLSKIEJ:

W BERLINIE 8'20.

W PRADZE 8'60—9'60.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 15 bm.: Oblig. m. Warszawy 6% z 1917 trans. 110, żądano 112, poszukiwano 108, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 252—261'50, żądano 264, poszukiwano 260, 4½% ziemskie za 100 mk. trans. 90—91, żądano 92, poszukiwano 89, 5% m. Warszawy 344, żądano 345, poszukiwano 342, 4½% m. Warszawy żądano 295, poszukiwano 285.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 800—795, sprzedaż 800, kupno 775, franki francuskie sprzedaż 58'10, kupno 55'50, trans. 58'25, funty szterlingi trans. 3200, sprzedaż 3200, kupno 3050, marki niemieckie sprzedaż 12'95, kupno 12'35, korony austrjackie 1'50—130¼, liry 32, Gdańsk trans. 12'90—12'57½.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 1—5 emisja 2375, Kredytowy warszawski 1—3 emisja 2750, 5 em. 2575, Bank zachodni 5 emisja 1575, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 9000, Lilpop-Rau-Lewenstein 1 emisja 3000—2950, 2 emisja 2800—2900-2850, Rudzki 21500—22400—21350, Starachowice 1-2 emisja 6750—7200—7050, Tow. zakładów żyrardowskich 37000—37800, Żegluga 1—3 emisja 2400—2350, młoda 2300—2255, Borkowski 3050—2825—2875, Bracia Jabłkowscy 2225—2175—2225, Firley 2900—2800-2825, Warszawska fabryka cukru 9100—9200, Ostrowieckie 7800—7750, Zawiercie 6400—6500.

GIEŁDA LWOWSKA z 15 bm.: Ruble carskie po 1000: 320—400, po 500: 300—450, po 250: 260, dolary 780—800, 810—830, funty 3100—3200, lei rumuńskie po 50: 1225—1275, drobne 1125—1225, liry włoskie 33—37, reszta bez zmiany. Dewizy: Londyn 3100—3300, Paryż 57—59, Zurych 130—140, Praga 1100—1170, Nowy York 740—790, Bukareszt 1240—1340, reszta bez zmiany.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 15 bm.: Berlin 10'50—10'16¼, Nowy York 639—643, Warszawa 75—77, dolary 634—638, marka niemiecka 10'10½—10'16¼, marka polska 81—83.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 15 bm.: Berlin 217'50, Holandja 200'60, Nowy York 578'25, Londyn 22'61, Paryż 41'25, Medjolan 28'75, Bruksela 42'75, Kopenhaga 104, Sztokholm 137, Chrystjanja 93, Madryt 80'25, Buenos Aires 190, Praga 7'95, Budapeszt 210, Zagrzeb 410, Bukareszt 9'70, Warszawa 0'72, Wiedeń 1'71, austr. stemplowana 98.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Vr. II. 1976/19. 2249

Ogłoszenie.

Sąd okręgowy karny w Krakowie pod przewodnictwem s. s. o. Szajdzickiego, jako sędziego, przeciw Morycowi Diamandowi o występek lichwy towarowej wydał następujący

WYROK:

Oskarżony Moryc Diamand, lat 25, ur. i zam. w Krakowie, stanu wolnego, pomocnik spedytorski, winien jest występku z § 23 L. 4 c. r. z 24 marca 1917 L. 131 Dz. p. p., popełnionego przez to, że z końcem r. 1918 w Krakowie, odnośnie do benzyny, a zatem przedmiotu zapotrzebowania, wdał się w machinacje, które zdolne były podbić cenę tegoż przedmiotu zapotrzebowania. Za czyny te skazany zostaje w myśl § 23 powołanego c. r. oskarżony Moryc Diamand na 3 tygodnie ścisłego aresztu, oraz na karę pieniężną w kwocie 3 tysiące marek, ewentualnie w razie nieściągalności na dalszą karę aresztu przez 30 dni, w końcu w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Kraków, dnia 4 marca 1920.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.